

Maria Gołębiewska

Język, tekst i metafora w koncepcjach kognitywistów

„Pojmujemy metaforę jako coś istotnego dla rozumienia ludzkiego i jako mechanizm tworzenia nowych znaczeń i nowych realiów w naszym życiu. Ustawia nas to w opozycji do największej części zachodniej tradycji filozoficznej, która pojmuje metaforę jako czynnik subiektywizmu, a więc jako element przeszkadzający w poszukiwaniu prawdy absolutnej. Ponadto nasze poglądy na metaforę konwencjonalną — że przenika ona nasz system pojęciowy i jest podstawowym mechanizmem rozumienia — stawiają nas w opozycji do współczesnych poglądów na język, znaczenie, prawdę i rozumienie, które dominują w najnowszej anglo-amerykańskiej filozofii analitycznej i nie są kwestionowane przez większość współczesnych językoznawców ani też przez przedstawicieli innych dyscyplin” (Johnson, Lakoff, 1988, s. 223-224).

Mark Johnson i George Lakoff uznawani są za współtwórców szkoły językoznawstwa kognitywnego, których propozycja wpisuje się w pewnym stopniu w nurt badań kognitywistycznych — psychologicznych i teoriopoznawczych — obecnych w antropologii kulturowej. Na kształt ich wspólnej koncepcji, ogłoszonej w 1980 roku w książce *Metaphors We Live By*, a rozwijanej później już indywidualnie, wpłynął w pewnym stopniu fakt, że jeden z nich jest językoznawcą (Lakoff), drugi natomiast jest filozofem (Johnson). Ich propozycja charakterystyki pojęć kluczowych dla językoznawstwa (język, znaczenie, składnia) odnosi je — tak w zamierzony, jak i w niezamierzony sposób — do pewnych współczesnych nurtów filozoficznych. Dzieje się tak, bowiem owa koncepcja językoznawcza odwołuje się i wprost, i przemilczając ten fakt do pewnych założeń filozoficznych i antropologicznych, szczególnie gdy Lakoff i Johnson próbują charakteryzować pojęcia prymarne w swojej koncepcji, takie jak język, tekst (narracja) czy metafora. Zarysowaniu tych założeń koncepcji poświęcona jest ich wspólna, wczesna

książka. Ten kontekst filozoficzno-antropologiczny ulega znacznemu rozszerzeniu w ich książkach pisanych potem już osobno, w których obaj podejmują problem skutków epistemologicznych swojej koncepcji (*The Body in the Mind* Johnsona i *Women, Fire, and Dangerous Things* Lakoffa, opublikowane w 1987 roku). Aby omówić główne rysy ich koncepcji oraz przyjrzeć się im i analitycznie, i krytycznie trzeba zająć się najpierw pojęciami kluczowymi u Lakoffa i Johnsona — językiem, tekstem i metaforą. Te podstawowe ustalenia występują w ich pierwszej książce i to do niej trzeba się tu odnieść przede wszystkim, późniejszy bowiem rozwój tej koncepcji kontynuuje z niewielkimi jedynie odstępstwami te podstawowe myśli. A ponieważ Lakoff i Johnson ustosunkowują się krytycznie do tradycji językoznawczej i do jej filozoficznych imponderabiliów, wklajają się oni w swej propozycji badawczej — o randze, wedle nich, nowatorskiej — w pewne paradoksy. Ich koncepcja języka, tekstu i metafory w kontekście założeń tradycyjnej, zachodnioeuropejskiej myśli, opartej na autorytecie binarnego porządku, może wydawać się właśnie paradoksalna, bowiem:

1) w pojęciu języka, ściśle związanym z pojęciem doświadczenia, stara się znieść opozycyjny dualizm tego, co empiryczne, zmysłowo dane oraz tego, co racjonalne, intelligibilne i dyskursywne, dające się bezpośrednio ująć w języku;

2) w pojęciu tekstu wskazuje jako przedmiot badania nie pewne całości tekstualne, ale teksty wyrywkowe, nieciągłe — narracje biograficzne, które jednak mogą łączyć się tworząc pewną całość dzięki temu, że składają się na jedność biografii indywidualnej;

3) w pojęciu metafory polemizuje z porządkiem językowym tradycyjnie ujmowanym jako dyskursywny, racjonalny ład porządkowany dzięki powszechnemu prymatowi logiki oraz wskazuje metaforę jako językową figurę odpowiedzialną za porządkowanie ludzkiego myślenia; jako że metafora ma bezpośredni związek z jedną z władz poznawczych — z wyobraźnią — to właśnie wyobraźnię, tak rzadko i nie w pełni docenianą przez tradycję filozoficzną, Lakoff i Johnson uznają za władzę poznawczą porządkującą ludzkie poznanie, co znajduje wyraz w ich koncepcji racjonalności imaginatywnej.

Celem mojego artykułu jest omówienie wspomnianych trzech pojęć kluczowych w koncepcji językoznawców kognitywnych ze wskazaniem ich paradoksalnego — względem tradycji myśli zachodnioeuropejskiej — charakteru. Jest to zarazem wskazanie filozoficznych i antropologicznych założeń tej badawczej propozycji: tych opisanych wprost, jak również ujawnienie założeń przemilczanych lub przyjmowanych pochopnie jako pewne oczywistości. Koncepcja Lakoffa i Johnsona miała być bowiem przeformulowaniem występującego w kulturze zachodnioeuropejskiej sposobu postrzegania człowieka — jednostki ludzkiej wraz z jej wyposażeniem zmysłowym i poznawczym w ogóle, próbą opisu kondycji ludzkiej, rozumianej odmiennie niż dotychczas w cywilizacji *logosu*, *ratio*, nieodwołalnej rozstrzygalności sądów, opartej na opozycyjności binarnego myślenia.

Dookreślić tu trzeba pojęcie paradoksu. Paradoksem zwykło się nazywać twierdzenie niezgodne z powszechnie przyjętym mniemaniem, z uznawanymi za oczywiste sądami. Uważa się za paradoks rozumowanie, w którym poszczególne elementy składowe oraz uzgodniona między nimi relacja, odbiegają od powszechnie uznawanych przekonań, podważają niejako ich oczywistość. Za paradoksalne można zatem uważać, na przykład, pewne założenia współwystępujące, których nie zwykło się przyjmować jednocześnie ze względu na ich sprzeczność, opozycyjność — wzajemne wykluczanie się i dopełnianie. Wydaje się, że właśnie ów paradoksalny charakter rozumowania czy w ogóle myślenia jest łatwo dostrzegalny na przykładzie założeń, których oczywista sprzeczność okazuje się w ten sposób pozorna. W przypadku językoznawców kognitywnych owa paradoksalność dotyczy w ogóle założeń filozoficznych, a antropologicznych w szczególności, uznawanych za trudne do wzajemnego uzgodnienia. U Lakoffa i Johnsona współwystępują jako założenia dotyczące cielesnej i językowej kondycji człowieka.

1. Paradoks języka

Charakteryzując kondycję człowieka jako przede wszystkim językową, Johnson i Lakoff odnoszą się do wzajemnych relacji języka (poznania dyskursywnego) i zmysłowego wyposażenia, dającego dostęp do percepcyjnego rozpoznawania otoczenia (w tradycji filozoficznej rozmaicie nazywanego — światem, uniwersum, środowiskiem, rzeczywistością). W przypadku językoznawców kognitywnych, jak się wydaje, najlepiej jest w tym przypadku mówić właśnie o otoczeniu, o tym, co najbliższe wokół człowieka, bowiem kognitywistów interesuje kontakt jednostki ze światem zewnętrznym percypowanym bezpośrednio, a rozpoznaniu go i orientacji w nim pomaga język. Język bowiem w swych prymarnych formach orzekania — w metaforach orientacyjnych, o których będzie dalej mowa, służy przestrzennemu odnalezieniu się człowieka w otoczeniu fizycznym, a po dalszym ustrukturuowaniu się języka w metafory strukturalne, również w otoczeniu społecznym. Język służy więc zarazem rozpoznaniu owego otoczenia, jak i ukierunkowaniu w nim ludzkich działań. W ten sposób pojmowany język odnosi się do pewnych percepcyjnych prawidłowości, przede wszystkim do percepcyjnego rozpoznawania i doświadczania przestrzeni i jej ukierunkowań. Z tego właśnie względu za główny przedmiot swoich językoznawczych zainteresowań Lakoff i Johnson uznają język potoczny, jest on bowiem, z jednej strony, miejscem pełnym wyrażeń zaświadczających o rozwoju i przemianach samego języka w jego różnych przejawach (różne stylistyki, języki środowiskowe, formy uznawane za poprawne i niepoprawne ze względu na uzus językowy) ze szczególnym uwzględnieniem spopularyzowanych wyrażeń metaforycznych, między innymi w postaci związków frazeologicznych i idiomów. Z drugiej strony natomiast, język potoczny pozwala obserwować aktualne zmiany i w ten sposób potwierdzać pewne językowe reguły — wedle językoznawców kognitywnych — systematyzujące razem i percepcję, i myślenie (np. nowe metafory).

Przedmiotem badań Lakoffa i Johnsona jest zasadniczo język jako mowa potoczna w całym swym bogactwie przejawów, to jest wypowiedzenia, z którymi stykamy się na co dzień. Teksty kultury wysokiej, elitarnej (naukowe, poetyckie) są, wedle językoznawców kognitywnych, przede wszystkim odbiciem procesów dziejących się w ogóle w języku i dotyczy to na przykład metafor poetyckich. Według amerykańskich badaczy, wszelki tekst mówiony i pisany może stanowić dobry przedmiot badania tych procesów, między innymi procesu konceptualizacji metafory. Trzeba przy tym zaznaczyć, że badają oni język potoczny ze względu na potoczny sposób myślenia uznając, że to język wraz z pewnymi strukturami porządkującymi go (metafora, metonimia) odpowiada za porządkowanie ludzkiego sposobu myślenia wraz z rozmaitymi rozumowaniami i argumentacją (logiczną, mityczną, religijną czy też typową dla myślenia potocznego). Nie jest on zatem instrumentem wyrażania myśli, ale obszarem konstrukcji myślenia. Przede wszystkim jednak — co podkreślają niektórzy badacze koncepcji językoznawczych — kognitywiści skupiają swoje zainteresowanie na charakterze symbolicznym języka i na znaczeniu, gdyż to właśnie czynią punktem wyjścia swojej teorii. Trudno się jednak z tym zgodzić, bowiem przedmiotem swego badania, danym prymarnie, czynią oni pewne wyrażenia już posiadające charakter strukturalny, to jest wyrażenia metaforyczne, zwane przez Lakoffa i Johnsona metaforami orientacyjnymi, ontologicznymi i strukturalnymi. Pojedyncze słowo jest zatem uwikłane, wedle językoznawców kognitywnych, w pewien typ relacji metaforycznego odnoszenia się do innego słowa. Trzeba przy tym zaznaczyć, że systematyczność języka badacze ci pojmują w kontekście pewnej struktury metaforycznej — koherentnej i konsekwentnej (o czym będzie dalej mowa), nie zaś w kontekście systematyczności syntaktycznej. Uporządkowanie składniowe ma tu bowiem wtórne znaczenie wobec ustrukturuwania metaforycznego. Lakoff i Johnson uznają, że owe prymarne relacje metaforyczne mają charakter symboliczny i dlatego łatwo dają się one przenosić z planu kontaktu fizycznego człowieka z otoczeniem, z prymarnej relacji ukierunkowania działań fizycznych, na plan abstrakcyjnych rozumowań i argumentacji. Język (a więc i myślenie) wydaje się w dużej mierze prymarnie motywowany fizycznym, zmysłowym, percepcyjnym wyposażeniem człowieka, które ukierunkowuje i zarazem ogranicza ludzkie działanie w najbliższym otoczeniu (np. kwestia rozpoznawania kierunków w sposób binarny: przód–tył, lewo–prawo kojarzona z symetrycznym rozmieszczeniem organów percepcyjnych odpowiedzialnych za wzrok, słuch, dotyk). W przypadku metafor orientacyjnych oraz ontologicznych (dotyczących pojęcia rzeczy i substancji) badacze amerykańscy mówią o pewnej systematyczności ich „odpowiedników w naszym doświadczeniu” (Johnson, Lakoff, 1988, s. 84). Przenosząc metafory ze sfery orientacji fizycznej na sferę myślenia abstrakcyjnego, podkreślają oni, że „metafory oparte na prostych pojęciach fizycznych — góra–dół, w–poza, przedmiot, substancja itd. — są tak podstawowe w naszym systemie pojęciowym, że

bez nich nie moglibyśmy funkcjonować w świecie, to znaczy rozumować czy porozumiewać się” (tamże, s. 86).

Lakoff i Johnson uznają, że język zakorzeniony w doświadczeniu zmysłowym i potwierdzany w codziennym, percepcyjnym doświadczeniu ma charakter arbitralny i konwencjonalny, czyli kulturowy i społeczny. Arbitralność i konwencjonalność języka związane są z motywacją związków symbolicznych. Im bardziej arbitralny jest znak, tym na ogół jest on mniej umotywowany, co znaczy, że relacja symboliczna ma słabsze uzasadnienie w ludzkim doświadczeniu zmysłowym. Próbuując zaznaczyć wyraźniej granicę między tym, co naturalne, prymarnie zmysłowo dane, a tym, co kulturowe, społecznie ukonstytuowane w języku na mocy umowy, Lakoff i Johnson uznają, że arbitralny charakter języka jest zawsze kwestią stopnia arbitralności, podobnie zresztą, jak kwestią stopnia jest językowa konwencjonalność. Odnosi się to między innymi do arbitralności elementu znaczonego i elementu znaczącego. Związek języka i tego, o czym on orzeka (otoczenie percypowane zmysłowo, wedle Lakoffa i Johnsona) ma charakter arbitralny, lecz przecież nie jest dowolny, przypadkowy, nie umotywowany czy nie dający się przewidzieć. Większe umotywowanie znaku (zmysłowe) wpływa na jego mniejszą arbitralność, zaś wspomniane metafory orientacyjne są punktem wyjścia dla tworzonych na ich podstawie pojęć abstrakcyjnych oraz różnych typów metafor (m.in. strukturalnych, odpowiedzialnych za przenoszenie konstrukcji językowych i zarazem argumentacyjnych z jednej sfery przedmiotów na inną).

Tak rozpatrywane metafory orientacyjne wydają się w teorii Lakoffa i Johnsona niejako przypadkiem granicznym języka jako przedmiotu ich badań, bardzo ważnym dla zdefiniowania samego języka i jego relacji z poznaniem empirycznym, a więc i poznawczym, zmysłowym wyposażeniem człowieka. Piszą oni, że ukierunkowania przestrzenne powstają na skutek tego, że „mamy takie a nie inne ciała i że funkcjonują one w naszym otoczeniu fizycznym” (tamże, s. 36). Wyjaśnienie takie jednak okazuje się niewystarczające w kontekście mocnego założenia tych badaczy, że doświadczenie ludzkie ma zarazem fizyczny i kulturowy charakter. Dlatego dodają oni: „takie ukierunkowania metaforyczne nie są arbitralne. Mają one podstawę w naszym doświadczeniu, zarówno fizycznym, jak kulturowym” (tamże). Ów dwoisty charakter doświadczenia ludzkiego, rozpatrywanego jako zarazem fizyczne i kulturowe, wydaje się dość paradoksalny w kontekście tradycji filozoficznej, gdzie doświadczenie łączono ściśle ze zmysłową percepcją i ujmowano w kontekście naturalistycznym. Koncepcja Johnsona–Lakoffa próbuje natomiast ufundować pomost między zmysłowym wymiarem doświadczenia, tradycyjnie uznawanym za „naturalny” a wymiarem społecznym, kulturowym. Konstruuje takie przejście dzięki pojęciu języka, wskazując, jak się ono dokonuje, na przykładzie metafor orientacyjnych, uznawanych za prymarne formy językowego porządkowania ludzkiego doświadczenia. Językowe przejście między tym, co zmysłowe, a tym, co kulturowe możliwe jest dzięki założeniom dotyczącym kondycji człowieka:

1) dysponuje on aparatem percepcyjnym, pozwalającym na różne sposoby rozpoznawać otoczenie i swoje w nim miejsce;

2) posiada zdolność uporządkowanego ujmowania percepcji, daną wraz z prymarną językową umiejętnością tworzenia metaforycznych porównań; metaforyczne porównania jako źródło uporządkowania ludzkiego poznania mają prymarnie charakter binarny.

W kontekście wymienionych założeń trzeba zaznaczyć, że Lakoff i Johnson nie wypowiadają się wyraźnie na temat pochodzenia czy genezy samego języka, uznając go — jak można wnioskować — za następstwo konieczności orientowania się człowieka w otoczeniu i przystosowania do niego. Trzeba również nadmienić, że w swoich pracach indywidualnych rozwinęli oni koncepcję modeli kognitywnych — danych człowiekowi struktur zarazem językowych i percepcyjnych jako sposobów porządkowania doświadczenia. Jest to rozwinięcie omawianych tu założeń badawczych, dotyczących dwoistego — fizycznego i kulturowego charakteru ludzkiego doświadczenia. Piszą oni, że „to, co nazywamy «bezpośrednim doświadczeniem fizycznym», nigdy nie jest jedynie sprawą posiadania ciała określonego rodzaju; słuszniej jest powiedzieć, że każde doświadczenie dokonuje się na szerokim tle implikacji kulturowych. Nie należy więc mówić o bezpośrednim doświadczeniu fizycznym, gdyż oznaczałoby to, że istnieje jakieś jądro bezpośrednich doświadczeń, które następnie «interpretujemy» w terminach naszego systemu pojęć. [...] Poprawniej byłoby powiedzieć, że całe nasze doświadczenie jest do głębi kulturowe, że doświadczamy «świata» w taki sposób, że nasza kultura jest obecna już w samym doświadczeniu” (tamże, s. 82), choć można wyróżnić doświadczenia „bardziej” kulturowe (udział w ceremonii) i „bardziej” fizyczne (stanie). Lakoff i Johnson podkreślają jednak, iż trudno jest „odróżnić podstawę fizyczną metafory od podstawy kulturowej, ponieważ wybór jednej z możliwych podstaw fizycznych jest związany z koherencją kulturową” (tamże, s. 42), jest zatem uwikłany w kontekst danej kultury. Łatwo się zorientować, że proponowana przez amerykańskich językoznawców koncepcja doświadczenia jednocześnie fizycznego i kulturowego odwołuje się do pojęcia doświadczenia bardzo szeroko rozumianego jako codzienne, potoczne doświadczanie (będące i źródłem poznania, i sprawdzianem teoretycznych ustaleń dotyczących porządku poznania). Jest to dość oczywiste, choć przemilczane przez autorów, nawiązanie do pragmatystycznej koncepcji doświadczenia wraz z prymatem doświadczenia potocznego. Tak szeroko rozumiane pojęcie doświadczenia jest podstawą kognitywistycznej, doświadczeniowej opcji badawczej, która przyjmuje perspektywę człowieka jako części otoczenia, „a nie jako czegoś oddzielonego od otoczenia” (tamże, s. 257). Opcja doświadczeniowa w badaniach nad językiem i ludzkim poznaniem skupia się na „nieustannej interakcji człowieka z jego otoczeniem fizycznym i z innymi ludźmi” (tamże, s. 257-258). Poznanie i rozumienie „wyłania się” — zgodnie z założeniem kognitywistów dotyczącym emergencji — na skutek tych interakcji i negocjacji z otoczeniem fizycznym i kulturowym (społecznym).

Powtarzające się doświadczenia prowadzą do wytworzenia się wśród chaosu percepcyjnego pewnych typów percepcji, kategorii doświadczenia zmysłowo-językowego, nazywanych przez Lakoffa i Johnsona „gestaltami doświadczeniowymi”, które ze względu na swoje uporządkowanie i koherencję stanowią punkt odniesienia dla chaosu percepcyjnego różnych doświadczeń, są narzędziem ich weryfikacji. Mogą one być przenoszone wraz ze swoją strukturą z jednego typu doświadczenia na inny jego typ, fundując w ten sposób pewną koherencję doświadczeń w obrębie danej kultury (por. tamże, s. 42).

W interakcji z otoczeniem dostrzega się obustronne, wzajemne zmiany oraz zmienność i różnorodność środowiska fizycznego i kulturowego. Dlatego właśnie Johnson i Lakoff konkretne doświadczenie ludzkie odnoszą nie do jakiejś rzeczywistości fizycznej czy kulturowej w ogóle, ale zawsze do konkretnej sytuacji, do pewnego określonego kontekstu sytuacyjnego danego doświadczenia (por. tamże, s. 174), mając na myśli, między innymi, różnorodność kultur i różnorodność języków. Można zapytać, jak językoznawcy kognitywni tłumaczą takie zróżnicowanie przy powszechnym przecież wyposażeniu percepcyjnym człowieka. Zróżnicowanie to daje się tłumaczyć na gruncie ich koncepcji między innymi kreatywnym charakterem języka zawsze otwartego na zmiany i przekształcenia. Właśnie metafora jest postrzegana przez Lakoffa i Johnsona jako gwarant kreatywności języka. To ją kognitywiści czynią odpowiedzialną za powstawanie nowych znaczeń, za zmienność języka, za pomocą którego usiłujemy ujmować zmieniające się sytuacje, wpisywać w język nowe doświadczenia, które — by stać się doświadczeniami w rozumieniu Lakoffa i Johnsona — muszą być przecież zarazem i zmysłowe, i językowe. Doświadczenie nie mające świadectwa językowego byłoby czymś w rodzaju doświadczenia niepełnego, z czego język nie zdaje relacji, a zatem — z czego człowiek może nie zdawać sobie sprawy, nie być świadomym tego, co przeżywane. Język więc jest u kognitywistów miejscem konstruowania treści świadomych dla człowieka (a nie tylko ich artykulacji), nie jest natomiast — jak na przykład w tradycji poststrukturalistycznej — usystematyzowaną językowością wykraczającą poza świadomość ku nieświadomości. Przy tym językoznawcy kognitywni nie odnoszą pojęć czy nazw i ich znaczeń do rzeczy samych, do ich cech, przypadłości przysługujących tym rzeczom w sposób obiektywny i powszechny, lecz nazywają rzeczy wychodząc od pewnych danych percepcji, gatunkowego wyposażenia człowieka. Można powiedzieć, że Lakoff i Johnson, polemizując z uniwersalizmem porządku logiki i rozumu, zastępują go poniekąd uniwersalizmem doświadczeniowym, zaprezentowanym w ich alternatywnej wobec obiektywizmu i subiektywizmu „doświadczeniowej” koncepcji badawczej. Byłby to pewien uniwersalizm oparty na wspólnocie instrumentarium percepcji człowieka, wspólnocie ludzkiego wyposażenia zmysłowego wraz z daną wszystkim ludziom możliwością (umiejętnością ?) językowej systematyzacji danych percepcji.

Dwóm podstawowym opcjom badawczym i metodologicznym, zakorzenionym w tradycji filozoficznej — obiektywizmowi i subiektywizmowi, Lakoff i John-

son przeciwstawiają orientację doświadczeniową, którą — jak uważają — dziedziczą po psychologii postaci (wraz z reinterpretowanym przez nich pojęciem *gestaltu*). Przemilczają przy tym inne źródła inspiracji, dość chyba wyraźne dla czytelnika, na przykład fenomenologię wraz z koncepcją intencjonalności (w koncepcji Lakoffa i Johnsona mowa jest o orientacji i o zorientowaniu działań, w tym poznania, na pewne przedmioty). Owo przemilczenie dotyczy również tradycji Heideggerowskiej, bowiem językoznawcy kognitywni stawiają w centrum organizującym ludzkie poznanie domniemane, prymarne doświadczenie więzi z pewnym otoczeniem, znoszące wyraźną granicę między podmiotem a przedmiotem poznania, co przywodzi na myśl między innymi heideggerowskie doświadczenie bycia w świecie wraz z istotną rolą mowy i języka dla tego doświadczenia i wskazaniem koła hermeneutycznego. O ile w przypadku fenomenologii i myśli heideggerowskiej można jedynie domyślać się pewnych skrywanych inspiracji, o tyle w przypadku hermeneutyki jest to dość jawna inspiracja, bowiem językoznawcy kognitywni punktem odniesienia swojej „doświadczeniowej” teorii prawdy czynią rozumienie, o czym będzie jeszcze mowa. W końcu — sprzeciwiając się wąsko pojętemu scjentyzmowi i wierze w obiektywistyczną moc nauki — przyłączają się oni do nurtu krytycznego wobec neopozytywistycznego sposobu uprawiania filozofii nauki, do tez Kuhna, Laudana czy Feyerabenda, jednak bez odwoływania się do tych nazwisk, bez przyznawania się do pewnej wspólnoty tez. Pośród tak różnych koncepcji można umieścić rozważania Johnsona i Lakoffa na mapie współczesnych koncepcji filozoficznych, choć oni sami unikają takich zestawień i w imię oryginalności swych badań ograniczają się właściwie do odniesień dotyczących filozoficznych zapatrywań na rolę metafory. W takim właśnie kontekście — jako poprzedników swoich badań nad rolą metafory — przywołują Kanta i Nietzschego (por. Johnson, 1981, s. 14-15), którzy podkreślali poznawczy walor metafory.

2. Paradoks tekstu

Johnson i Lakoff zakładają, że język i tekst są zawsze ukierunkowane na jednostkę. Rozpatrują oni teksty jako pewne całości złożone z rozproszonych wypowiedzi, składających się na mniej lub bardziej koherentne opowieści. Opowieści te są wynikiem konieczności tworzenia przez jednostkę poznawczych całości dotyczących świata i siebie samej z pomocą języka dyskursywnego, czyli pewnych tekstów. To dlatego prymarną formą tekstu, która mogłaby rościć sobie prawo do bytu całościowego jest, wedle Johnsona i Lakoffa, biografia. Jest ona *de facto* pewnym zespołem bardzo luźno i dowolnie ustrukturyzowanych opowieści człowieka o nim samym. Zarazem pozostaje biografia i wynikiem, i świadectwem pewnej kultury wraz z jej własnym językiem (to jest również ze strukturami metaforycznymi mu właściwymi). Narracja indywidualna nie jest więc przykładem jakiegoś domniemanego języka prywatnego, lecz jest pewną indywidualną realizacją potencjalności języka, którym posługuje się dany człowiek. Narracja ta wpi-

sana jest *implicite* w teksty dane wraz z dziedzictwem kulturowym, teksty, które jako pewne modele narracji mogą być przekształcone w biografię. Prymarna pozycja narracji biograficznej wśród innych tekstów, w koncepcji amerykańskich badaczy, jest wynikiem podstawowej roli rozumienia siebie wobec rozumienia świata. Językowa prymarna poznawcza aktywność jest odniesieniem tego, co jednostkowe, co niejako umieszczone jest we wnętrzu opisu, do otoczenia zewnętrznego wobec jednostki. Pozostaje ona w centrum opisu wraz ze swym wyposażeniem percepcyjnym i ze znajomością języka, który ukierunkowuje jej poznanie. Teksty — opisy tego, co zewnętrzne — ze względu na migawkowość i zmienność obiektów percypowanych trudno ułożyć jest w pewną koherentną całość. Pewną ciągłością natomiast, jak i koherencją charakteryzować się mogą teksty jednostki na jej własny temat, tworzące pewną całość narracji autobiograficznej, bo choć są one rozproszone w czasie, dotyczą jednego obiektu i przeważnie, co podkreślają Lakoff i Johnson, oparte są na pewnych stałych metaforach, z pomocą których jednostka ujmuje samą siebie, charakteryzuje własną kondycję, sposób istnienia. Tekst rozważany przez Lakoffa i Johnsona jest zatem pewnym zbiorem wypowiedzi na dany temat ze szczególnym uwzględnieniem jego autobiograficznego przypadku, gdy jednostka mówi o samej sobie.

Johnson i Lakoff rozpatrują tekst zasadniczo jako zbiór wypowiedzi, gdzie elementem organizującym, odpowiedzialnym za uporządkowanie przepływu słów, jest zdanie. Wedle językoznawców kognitywnych posługujemy się językiem uporządkowanym w sposób linearny. Bowiemy za punkt wyjścia uznają oni mowę, w której istnieje wyraźne następstwo dźwięków, słów, jak również pewien ustalony szyk zdania, ponieważ „w zdaniu wypowiadamy pewne wyrazy przed innymi” (Johnson, Lakoff, 1988, s. 153).

Opcję badawczą podkreślającą przestrzenne zorientowanie człowieka w otoczeniu, Lakoff i Johnson przenoszą na analizę samego tekstu językowego, zwracając uwagę właśnie na różne aspekty jego przestrzenności. „Ponieważ mówienie jest związane z czasem, a czas konceptualizuje się metaforycznie w terminach przestrzeni” jest oczywiste, jak uważają językoznawcy kognitywni, że „język także konceptualizujemy metaforycznie w terminach przestrzeni. Nasz system pisanie wzmacnia tę konceptualizację. Zapisanie jakiegoś zdania pozwala nam pojąć je jeszcze łatwiej jako obiekt przestrzenny zawierający słowa w szyku linearnym” (tamże). Z tego językoznawcy ci wyprowadzają wniosek, że „nasze pojęcia przestrzenne korelują”, znajdują się w relacji odpowiedniości z językowymi wyrażeniami i ich przestrzennym ustrukturuowaniem. Znaczy to, że pojęcia przestrzenne „w sposób naturalny” odnoszą się do wyrażen językowych, jak również, że niektóre metafory przestrzenne mogą stosować się bezpośrednio do formy zdania, tak jak pojmujemy ją przestrzennie, „ponieważ konceptualizujemy formę językową w terminach przestrzennych” (tamże). W taki sposób przestrzenne ustrukturuowanie otoczenia człowieka amerykańscy badacze przenoszą na ustrukturuowanie ludzkich wypowiedzi, które okazuje się w ten sposób językowym otoczeniem,

jakie wytwarzamy i w którym jesteśmy zanurzeni. Tak więc Lakoff i Johnson łączą regularność formy językowej z ujmowaniem metaforycznym przestrzeni w ogóle, percypowanej w doświadczeniu i ujmowanej językowo z pomocą metafor przestrzennych, przenoszonych na sam język. W tym kontekście piszą oni o nadawaniu wymiarów przestrzennych samej formie językowej dzięki metaforom, by następnie dokonać — zgodnie z założeniem dotyczącym konceptualizacji metafory, czyli metaforycznego pochodzenia pojęć — konceptualizacji tejże formy językowej w postaci zdania i jego składni. I właśnie na przykładzie owego przestrzennego ujmowania form językowych i ich konceptualizacji daje się dostrzec — wedle amerykańskich badaczy — koherencję metaforycznego ustrukturuwania języka, ustrukturuwania dotyczącego tak świata, jak i tekstu. Natomiast koherencja samej formy językowej przejawia się między innymi we wspomnianej linearności wypowiedzi i zarazem w ich linearnym, czasowym następstwie, co wydaje się dominującym ukierunkowaniem wszelkich tekstów, a przede wszystkim tekstu biograficznego. Uporządkowanie tekstu biograficznego w pewną całość (mimo rozproszonego w czasie i niespójnego charakteru tekstów poszczególnych) wynika, wedle Johnsona i Lakoffa, z pewnej konieczności, na skutek której biografia powstaje, to jest konieczności rozumienia zarówno tego, co zachodzi wokół jednostki, jak i jej samej, czyli samorozumienia. Pojęcie rozumienia wymaga, jak uważają badacze amerykańscy, oparcia się na doświadczeniu, bowiem doświadczenie (fizyczne i kulturowe zarazem) jest sprawdzianem trafności wyrażenia, za pomocą których to doświadczenie ujmujemy, w szczególności metafor. Pojęcie rozumienia, choć przywołujące na myśl tradycję hermeneutyczną, występuje tu ściśle w kontekście proponowanej doświadczeniowej koncepcji poznania i prawdy. Doświadczeniowy opis prawdy związany jest ściśle z pojęciem rozumienia i dotyczy relacji „koherencji metaforycznej do koherencji doświadczeniowo-sytuacyjnej” (tamże, s. 202), gdzie właśnie doświadczenie fizyczne i kulturowe (społeczne) weryfikuje trafność metafor. Z kolei rozumienie samego siebie jest pewną szczególną formą rozumienia, a wynika ono z „nieustannych interakcji z naszym otoczeniem fizycznym, kulturowym i interpersonalnym” (tamże, s. 260). I to właśnie sprawności potrzebne do rozumienia interpersonalnego, wynikające z kontaktów z innymi ludźmi, są niezbędne, by „przynajmniej zacząć rozumieć samego siebie” (tamże). Natomiast samorozumienie polega, według Lakoffa i Johnsona, na poszukiwaniu przez jednostkę stosownych metafor osobistych, które porządkowałyby jej życie i nadawałyby mu sens. „Samorozumienie wymaga nie kończących się negocjacji i renegocjacji znaczenia naszych doświadczeń dla nas samych [...]. Jest to związane z ciągłym konstruowaniem nowych koherencji w naszym życiu, koherencji, które przydają nowych znaczeń dawnym doświadczeniom” (tamże, s. 261). Zatem, jak Johnson i Lakoff konstatują, „proces samorozumienia jest nieustannym tworzeniem nowych wersji historii własnego życia” (tamże).

Amerykańscy badacze podkreślają, że z punktu widzenia poznawczej skuteczności, metafory odpowiedzialne — jak już wspomniano — za uporządkowanie poznania, muszą spełniać „postulat koherencji” i to w różnych aspektach:

- 1) koherencji w obrębie samego językowego układu metafor;
- 2) koherencji doświadczeniowo-sytuacyjnej, to jest uzgodnienia tego, co zmysłowe z tym, co językowe;
- 3) koherencji owego wyżej wspomnianego narracyjnego ujmowania doświadczeń, co pozwala właśnie na rozpatrywanie wypowiedzi rozproszonych i nieciągłych z punktu widzenia ciągłości w czasie jako pewnego jednolitego tekstu, stanowiącego całość narracyjną.

Lakoff i Johnson, rozpatrując życie jednostki jako sumę różnych doświadczeń, uznają, że ujmujemy nasze życie właśnie w aspekcie koherencji narracji — opowieści, tekstu, który tworzymy na temat własnego życia, czyniąc pewne wydarzenia przedmiotem opowieści, inne doświadczenia natomiast przemilczając. To właśnie dzięki owej dbałości o narracyjną koherencję tekstu możliwe jest czynienie z rozproszonych wypowiedzi pewnego całościowego tekstu. „Koherencja, jakiej dostarcza narracja odpowiada koherencji, jaką dostrzegamy w naszym życiu”, piszą Johnson i Lakoff (tamże), przenosząc postulat koherencji językowo-metaforycznej na codzienne doświadczenia, na ich poznawcze postrzeganie i porządkowanie w układy metafor i całości narracyjne.

3. Paradoks metafory

Postulat koherencji języka i doświadczenia (fizycznego i kulturowego) opiera się na założeniu o prymarnej koherencji metaforycznej, na zakładanej przez Lakoffa i Johnsona spójności systemu metafor, na jego ustrukturuwaniu. Koncepcja językoznawców kognitywnych, podkreślając prymarną rolę metafory, czyni z niej wszechstronne językowe narzędzie ujmowania doświadczeń, pewną zasadę tłumaczącą przystawalność, odpowiedniość percepcji zmysłowych i ich językowego sposobu ujmowania. Metafora jako taka zasada ma porządkujący i jednocześnie wybiórczy charakter, dotyczy zatem doświadczenia — percepcji zmysłowych tylko w jego niektórych aspektach (np. przestrzennym, orientacyjnym). Jest to zatem zasada wybiórcza stanowiąca dostęp do pewnych doświadczeń, czyli — już w założeniu — tylko niektórych, a więc zdaje się ona innych doświadczeń percepcyjnych, zmysłowych nie uwzględniać w swym językowym ujęciu, nie czynić ich dostępnymi naszemu poznaniu. Skąd zatem — można zapytać — wiemy, że jest to zasada porządkująca nasze poznanie w ogóle, skoro poza jej zasięgiem, jak wynika z tez Lakoffa i Johnsona, pozostają pewne zmysłowe, percepcyjne dane, nie dające się ująć metaforycznie. Ów paradoks metaforycznej zasady porządkującej ludzkie poznanie, wydaje się następstwem założenia kognitywistów, dotyczącego doświadczenia o walorze poznawczym, które u swego początku powinno być zarazem i zmysłowe, percepcyjne, i językowe, metaforyczne. Owa zasada metaforycznego początku dyskursywnego poznania wikła się zatem w para-

doks wszechstronności metaforycznego ujęcia poznania (zmysłowego i językowego) przy jednoczesnym wskazaniu wybiórczości tego ujęcia. Trzeba przyjrzeć się bliżej, jak Johnson i Lakoff próbują pogodzić te obie tezy.

Definicja zasady czy reguły mówi, że jest to element ogólny w bytach poszczególnych, że dotyczy ona ogółu przedmiotów danego uniwersum lub też wskazuje się pewne warunki, które byt poszczególny musi spełniać, by zasada do niego się stosowała. Takich jednoznacznych i wyraźnie sformułowanych warunków nie wskazują jednak językoznawcy kognitywni. Wedle ich własnego ujęcia doświadczeniowego, sprzeciwiającego się i obiektywistycznej, i subiektywistycznej tradycji myśli i poznania, istnieje ogromna wielość doświadczeń o charakterze zmysłowym, przypadkowych doznań, percepcji, które — aby mogły być częścią uporządkowanego doświadczenia poznawczego — muszą podlegać jakiemuś wyborowi językowo-metaforycznemu. Tylko wtedy, w ten wybiórczy sposób traktowane, mogą one zostać włączone do koherentnej metaforycznej struktury doświadczeń. Lakoff i Johnson, odrzucając obiektywistyczny model poznania, nie negują, że „człowiek usiłuje dostrzegać sytuację życiową w terminach modelu obiektywistycznego, to znaczy w terminach konsekwentnego zbioru metafor” (tamże, s. 248), bowiem „bardzo wygodnie jest mieć konsekwentny obraz świata i nie mieć żadnych wątpliwości” (tamże, s. 249). Uznają oni ową prymarną potrzebę koherentnej konsekwencji, ale w swoim doświadczeniowym ujęciu usiłują ją pogodzić z kreatywną rolą metafory. Trudność w utrzymaniu owej koherencji metaforycznej polega na zakładanym zmiennym charakterze doświadczenia i metafor go ujmujących, na wspomnianym kreatywnym charakterze metafory, która jest mechanizmem „tworzenia nowych znaczeń i nowych realiów w naszym życiu” (tamże, s. 223). Dlatego Lakoff i Johnson wprowadzają pojęcie pewnej konsekwencji metaforycznej i metafory wewnętrznie konsekwentnej jako ściśle związanej z prymarnym doświadczeniem. Jako prymarne dla porządku metafor wskazują oni metafory orientacyjne (odpowiedzialne za naszą orientację przestrzenną) i ontologiczne (ujmujące to, z czym stykamy się w codziennym doświadczeniu: substancje i rzeczy). Z kolei trzeci zasadniczy typ metafor — strukturalne, odpowiadają między innymi za przenoszenie metafor orientacyjnych i ontologicznych z doznań fizycznych na rozumowania abstrakcyjne. W tym kontekście Johnson i Lakoff piszą właśnie o konsekwencji metaforycznej, o możliwości wskazania pewnych zbiorów metafor, „które są wzajemnie konsekwentne” (tamże, s. 248). Konsekwencja ta jest tym ważniejsza, że wedle językoznawców kognitywnych metafory w częściowy sposób ujmują doświadczenie, wskazując jedynie jego pewne aspekty i w ów wspomniany wybiórczy sposób ukierunkowują nasze doświadczenie świata i nas samych. Johnson i Lakoff podkreślają, że koherencja różnych metafor jest zjawiskiem typowym. Takie koherentne uporządkowanie jest bowiem w ogóle wymogiem poznawczym i dlatego metafory z porządku doznań zmysłowych przenoszone są do porządku abstrakcyjnych rozważań, często na drodze rozumowania *per analogiam*. Dzieje się to jednak nie zawsze konse-

kwentnie, bowiem „całkowita konsekwencja między metaforami jest rzadkością” (tamże, s. 103), właśnie ze względu na częściowy charakter metafor ujmujących doświadczenie, na to, że metafory z różnych porządków (orientacyjne, ontologiczne lub, na przykład, metafora przewodu, wprowadzająca aspekt następstwa czasowego) ujmują doświadczenie w różnych aspektach, przyglądając się danej sytuacji, której doświadczamy z rozmaitych stron. Częściowy, wybiórczy charakter metafor wiąże się bezpośrednio z jej konotacyjnym charakterem. Johnson wskazuje dwa zasadnicze podejścia do metafor:

1) substytucyjne (*A jest B* zamiast *A jest C*, gdzie element *B* zastępuje element *C*);

2) porównawcze (*A jest B* zamiast *A jest jak B*),
przy czym w obydwu ujęciach elementy *A* i *B* zestawiane są ze sobą na mocy pewnej wspólnoty wybranych cech konotowanych (por. Johnson, 1981, s. 24). W taki sposób metafora wskazując w obu przypadkach pewne cechy wybrane, uwypukla je (jak na przykład zimno, chłód w konwencjonalnej metaforze „serce jak lód”). Dlatego można powiedzieć, że metafora orzeka w wybiórczy, częściowy sposób o przedmiocie, zwracając uwagę tylko na jego pewne przypadłości. Częściowy charakter metafor i struktur metaforycznych w ogóle, wydaje się również związany z częściowym charakterem metafor orientacyjnych, które nie tylko ukierunkowują ludzkie poznanie i działanie, ale je wartościują. To właśnie w metaforach orientacyjnych Johnson i Lakoff dopatrują się początku binarnej struktury ludzkiego myślenia, w prymarnych ukierunkowaniach, jak na przykład: góra–dół, przód–tył. Takie zestawienie dwóch kierunków jest zarazem ich pewnym przeciwstawieniem, narzucającym dodatnie wartościowanie jednego z nich (np. góra, przód), a ujemne drugiego. Waloryzowanie to jest przenoszone na inne typy doświadczeń wraz z metaforami je ujmującymi, na przykład na następstwo zdarzeń jako na metaforyczną organizację czasu (por. Johnson, Lakoff, 1981, s. 303).

Bardzo ważne w tym kontekście jest założenie językoznawców kognitywnych o wzroście, emergencji metafor i *gestaltów* (typów percepcji przenoszonych z jednych doświadczeń na inne) oraz o ich koherencji. Na tym założeniu, dotyczącym koherencji struktur metaforycznych, Johnson i Lakoff opierają tezę, że „najbardziej podstawowe wartości w kulturze są koherentne ze strukturą metaforyczną najbardziej podstawowych pojęć w tej kulturze” (tamże, s. 300). Trzeba wspomnieć, że w swej najnowszej pracy (Lakoff, 1996), która dotyczy właśnie metaforycznych podstaw waloryzacji w ogóle, Lakoff zajmuje się prześledzeniem częściowo metaforycznych źródeł wartościowania i moralności. Píše on: „ważną konkluzją badawczą studiów kognitywnych jest to, że moralne myślenie jest imaginatywne i że zależy ono fundamentalnie od metaforycznego rozumienia” (Lakoff, 1996, s. 41), a jest to jedna z konsekwencji wspomnianego częściowego i zawsze wybiórczego charakteru metafor i struktur metaforycznych.

Częściowy charakter mają również pojęcia metaforyczne, to znaczy pojęcia, w wypadku których łatwo jest wskazać ich metaforyczne źródło. Trzeba przy-

pomnieć, że Lakoff i Johnson czynią mocne założenie, że większość pojęć ma początek metaforyczny. Uznają oni, że systematyczność struktury pojęć metaforycznych, ich koherencja i konsekwencja, umożliwia nam posługiwanie się wyrażeniami metaforycznymi tak, że zwracają one naszą uwagę na jakąś pewną cechę (bądź cechy) z pominięciem innych. Zatem to cząstkowy charakter struktur metaforycznych pozwala nam ujmować i porządkować nasze doświadczenia w sposób abstrakcyjny dzięki pojęciom, a wybiórczy charakter metaforycznego i zarazem pojęciowego ujmowania doświadczeń, spełniający postulat koherencji, konieczny jest ze względu na poznawczą skuteczność — na ukierunkowanie naszej uwagi na pewien aspekt tego doświadczenia. W ten sposób okazuje się, że wskazany paradoks metafory, którą Lakoff i Johnson uznają za językową zasadę poznania, dotyczącą jednak tylko niektórych, wybranych doświadczeń (aspektów doświadczeń), znajduje poniekąd swoje podsumowanie (rozwiązanie?) w pojęciu abstrakcyjnym. Wedle Johnsona i Lakoffa, pojęcie próbuje bowiem ująć w sposób uogólniony to, co poszczególne w doświadczeniu, więc rości sobie prawo — można tak powiedzieć — tylko do pewnej ograniczonej ogólności, stosuje się bowiem do tego, co szczególne i wybrane w przedmiocie oznaczanym (doświadczeniu). Pojęcie abstrakcyjne jest zawsze metaforyczne, co znaczy: nie tylko abstrakcyjne i rozumowe, ale i zakorzenione w doświadczeniu fizycznym. Trzeba przy tym podkreślić, że według Lakoffa i Johnsona wszystkie pojęcia posiadają ową zdolność uogólnionego ujmowania, w pewnym stopniu ograniczoną ze względu na swoje metaforyczne uwikłania. Nie mogą w związku z tym metaforycznym, wybiórczym oznaczaniem rościć sobie prawa do charakteru absolutnego, do tego, że w sposób prawdziwy ujmują, na przykład, istotę danego przedmiotu, doświadczenia, ujmują bowiem jeden z jego wielu aspektów. Pojęcia abstrakcyjne, jak każdy rzeczownik, posiadają swoją specyficzną treść i zakres stosowania, a za ukształtowanie tego zakresu i treści odpowiadałoby w dużej mierze — wedle językologów kognitywnych — metaforyczne pochodzenie tych pojęć. Dzięki przyjrzeniu się owym metaforycznym uwikłaniom pojęcia, można byłoby zarazem zobaczyć, jak ukształtowały się jego treść i zakres. To właśnie ze względu na ów odmienny od tradycyjnego sposób rozumienia, czym jest pojęcie abstrakcyjne, Johnson i Lakoff w swojej opcji doświadczeniowej, alternatywnej wobec obiektywizmu i subiektywizmu, występują z postulatem nowej, metaforycznej definicji pojęć. Chcą w ten sposób prześledzić zróżnicowane metaforyczne źródła i uwikłania doświadczeniowe, percepcyjne tego, co zwykło się uważać za wyłącznie abstrakcyjne, rozumowe, w konieczny sposób ogólne i powszechne. Piszą oni, że „różne konwencjonalne metafory mogą strukturuować różne aspekty pojedynczego pojęcia” (Johnson, Lakoff, 1981, s. 311) i chodziłoby o rozpoznanie tego wpływu. Lakoff i Johnson, postulując definicję metaforyczną pojęć, szukają odpowiedzi na pytanie: „jak ludzie rozumieją zwyczajne pojęcia w terminach systematycznych metafor” (Johnson, Lakoff, 1988, s. 142). Taka metaforyczna definicja pojęcia pozwoliłaby na skonstruowanie pewnej syntezy metaforycznej wokół

pojęcia, na przesłedzenie uzależnień pojęcia od różnych aspektów doświadczenia i zmysłowego (wyposażenie percepcyjne), i językowego (zależności kulturowe). Doświadczeniowa teoria definicji wymaga innego pojmowania tego, co podlega definiowaniu, i tego, czym się dokonuje definicji. W myśl tego poglądu, poszczególnych pojęć nie definiuje się w sposób izolowany, lecz raczej w terminach roli, jaką odgrywają one w naturalnych rodzajach doświadczeń. „Pojęć nie definiuje się jedynie w terminach cech inherentnych, lecz głównie w terminach cech interakcyjnych [...], definicja nie jest kwestią podania jakiegoś ustalonego zbioru warunków koniecznych i wystarczających, jakie są potrzebne do zastosowania pojęcia” (tamże, s. 152). Pojęcia wedle językoznawców kognitywnych są otwarte, „nie podlegają sztywnym definicjom i powstają raczej z naszych doświadczeń” (tamże).

Ogólny do pewnego stopnia charakter pojęć abstrakcyjnych, połączony więc zostaje z ich zastosowaniem do opisu poszczególnych cech przedmiotu (doświadczenia) na mocy dwoistego zmysłowo-językowego charakteru samego doświadczenia i to właśnie dzięki metaforycznej definicji, pojęcia abstrakcyjne znajdują drogę niejako powrotną do tego, co uznawano za subiektywne w tradycji — do wyobraźni i kreatywności. Metafory bowiem, z jednej strony, „są środkami do systematycznego definiowania pojęć”, z drugiej zaś — służą „do zmiany zakresu ich zastosowania” (tamże), czyli do ich kreatywnego przedefiniowania. Tak oto w metaforycznej definicji pojęć spotyka się tradycyjnie pojmowany rozum, odpowiedzialny za abstrakcyjną ogólność, z kreatywnością wyobraźni, łączoną w tradycji z metaforą (szczególnie w przypadku metafor poetyckich, ale również w przypadku tak zwanych metafor konwencjonalnych, funkcjonujących w języku często jako wyrażenia na przykład idiomatyczne). Owo paradoksalne, z punktu widzenia tradycji filozoficznej, połączenie dokonać się ma — jak uważają Lakoff i Johnson — w definicji metaforycznej pojęć, postulowanej wraz z racjonalnością imaginatywną.

Metaforyczna definicja pojęć jest poniekąd jednym z przejawów racjonalności imaginatywnej jako uporządkowanego sposobu poznania, proponowanego przez Lakoffa i Johnsona w miejsce racjonalności, uznającej prymat rozumu i logiki (związanej z tradycją obiektywistyczną i dominującą rolą nauki w kulturze). Jednocześnie przeciwstawiają się drugiej tradycji w dziejach filozofii i nauk humanistycznych — tradycji subiektywizmu, absolutyzującego rolę twórczej wyobraźni i sztuki w rozpoznawaniu przez człowieka świata i siebie samego. Propozycja językoznawców kognitywnych próbuje — jak uważają oni — ujmować człowieka w sposób „całościowy”, uznając kreatywny charakter samego poznania. Stawiają oni rozum i wyobraźnię obok siebie, jako dopełniające się i równorzędne władze poznawcze (wyobraźnia jest ściśle związana z aspektem abstrakcyjnym poznania, a nie tylko — jak w tradycji — zmysłowo-wizualnym). Takie przedefiniowanie roli władz poznawczych to w oczywisty sposób inne spojrzenie na kondycję człowieka, którego dominującą cechą, konieczną w przystosowaniu się do zmieniających się warunków (otoczenia, kontekstu sytuacyjnego), okazuje

się kreatywność. Kreatywność metaforyczna i wyobraźniowa jako cecha poznania ludzkiego, ma za punkt wyjścia pewne doświadczenie — fizyczne i kulturowe (społeczne). W swojej redefinicji kondycji ludzkiej, Johnson i Lakoff odnoszą się do tradycji badań nad metaforą i wyobraźnią, gdzie metaforę traktowano jako rodzaj obrazu poetyckiego — pewnej wizualizacji i przez to uznawano za językową figurę blisko związaną ze zmysłową percepcją (wzrokową). Do takiej koncepcji metafory odwoływał się, między innymi, Marcus B. Hester, który próbował wskazać podobieństwa i różnice między wizualnym a metaforycznym aspektem widzenia. Johnson i Lakoff powołują się na Hestera, ponieważ łączył on badania nad metaforą z koncepcją *gestaltów* — pewnych całościowych stypizowanych wyobrażeń, które Johnson interpretuje w swoich badaniach jako typy percepcyjnego doświadczenia (Johnson, 1981, s. 30). Językoznawcy kognitywni nawiązują również do Kantowskiej pochwały wyobraźni jako pewnego rodzaju władzy poznawczej oraz do współczesnych badań nad rolą metafory w poznaniu naukowym (m.in. Davidsona). Stanowisko Lakoffa i Johnsona odbiega jednak od tych badań już w samych swych założeniach. Zgodnie z koncepcją racjonalności imaginatywnej, dominującą rolę w strukturuwaniu ludzkiego poznania przypisują oni metaforze i związanej z nią wyobraźni. W ten sposób starają się oni odejść od językowo-poznawczego prymatu logiki na rzecz metafory. Jest to jednocześnie odejście od prymatu zdania wraz z rachunkiem zdań zakładającym, że zdanie w prawdziwy sposób orzeka o danym przedmiocie. Metafora — choć też miewa postać zdania — zestawia ze sobą dwa przedmioty i skupia się na kreatywnym wskazaniu pewnych aspektów tego porównania, wybranych z wielu możliwych, nie roszcząc sobie prawa do orzekania o tym związku w sposób prawdziwy, lecz jedynie w sposób prawdopodobny. Lakoff i Johnson wskazują prymarną rolę metafory w porządkowaniu poznania, natomiast rolę zdania — tak istotną w logicznym rozumowaniu — sprowadzają oni do tego, że zdanie porządkuje linearną formę języka, ujmuje przebieg wypowiedzi w pewne syntaktyczne całości. Rola syntaksy w koncepcji językoznawców kognitywnych maleje w porównaniu z jej rolą w tradycji logiki, natomiast podkreślona tu zostaje rola koherentnej struktury językowo-poznawczej, za którą odpowiedzialna jest prymarnie metafora.

Postulat racjonalności imaginatywnej wiąże się ściśle z proponowaną przez Johnsona i Lakoffa nową postawą badawczą — opcją doświadczeniową, zakładającą stałą modyfikację poznania (wraz z jego językowymi strukturami, np. metaforycznymi) przez konkretne, poszczególne doświadczenie. To ono stanowi punkt wyjścia dla badań językoznawców kognitywnych w swoim poszczególnym, akcydentalnym charakterze i to ono w swoim bogactwie wariantów jest przedmiotem badań i poszukiwań pewnej struktury. Ta struktura (metafor i *gestaltów* jako typów percepcji doświadczeń) sama podlega modyfikacjom i jest zróżnicowana kulturowo. Aby uwzględnić ów modyfikowalny charakter poznania wymuszony przez zmienne w swym charakterze doświadczenia, Lakoff i Johnson wprowadzili redefiniowane pojęcie poznania — racjonalności imaginatywnej,

uwzględniające jego kreatywny charakter, który może w adekwatny sposób odnosić się do zmiennego doświadczenia. Badawcza opcja doświadczeniowa próbuje połączyć pewne elementy postawy obiektywistycznej (koherencja, konsekwencja, powszechność reguł w pewnym, wyznaczonym zakresie) i subiektywistycznej (rozpatrywanie konkretnych, poszczególnych wariantów struktury doświadczenia, by dopiero później wskazać pewne możliwe typy inwariantnych struktur doświadczeniowych o językowym i percepcyjnym charakterze — *gestaltów*). Z kolei koncepcja racjonalności imaginatywnej pozwala na paradoksalne — w kontekście tradycji filozoficznej — połączenie rozumu i wyobraźni, teoretycznego abstrahowania od konkretności i metaforycznego przywiązania do konkretności. Johnson i Lakoff piszą: „powodem, dla którego tak bardzo skupiliśmy się nad metaforą, jest to, iż godzi ona rozum i wyobraźnię. Rozum, przynajmniej częściowo, wiąże się z kategoryzowaniem, implikowaniem i wyciąganiem wniosków. Jednym z aspektów wyobraźni jest widzenie czegoś w terminach czegoś innego — jest to coś, co nazwalibyśmy myśleniem metaforycznym. A więc metafora to racjonalność imaginatywna. Ponieważ kategorie naszego powszedniego myślenia są w większości metaforyczne, a rozumowanie opiera się na metaforycznych implikacjach i wnioskach, codzienny racjonalizm wymaga wyobraźni” (Johnson, Lakoff, 1988, s. 220). Racjonalność imaginatywna przejmie zatem z tradycji racjonalizmu cechę *ratio*, polegającą na abstrakcyjnym i uogólniającym porządkowaniu poznania ludzkiego, łącząc ją z wyobraźnią, którą czyni się władzą poznawczą odpowiedzialną za — w konieczny sposób kreatywny — charakter poznania. Trzeba dodać, że Lakoff i Johnson ze swoją koncepcją racjonalności imaginatywnej, zaproponowaną po raz pierwszy w 1980 roku, włączyli się do dyskusji na temat pojęcia racjonalności, toczącej się w filozofii nauki i w naukach społecznych. Celem jej było przededefiniowanie nowożytnych kategorii racjonalizmu i *ratio* człowieka. W tym kontekście można powiedzieć, że językoznawcy kognitywni uznali kreatywny charakter ludzkich działań, w tym poznania, za dominujący aspekt kondycji człowieka.

4. Dalsze badania Lakoffa i Johnsona. Podsumowanie

Lakoff i Johnson w swoich dalszych, indywidualnych badaniach kontynuowali podstawowe myśli swej pierwszej książki. Skupili się w swych pracach na uszczegółowieniu wspólnej koncepcji i wyznaczeniu odrębnych obszarów zainteresowań. To uszczegółowienie konieczne — jak się wydaje w kontekście ich pierwszej pracy — doprowadziło obydwu badaczy do bliższego określenia wzajemnych relacji między językiem a doświadczeniem zmysłowym — danymi zmysłowymi i percepcyjnym wyposażeniem człowieka. Ów problem wzajemnej relacji język–zmysły próbowali rozwiązać wprowadzając pojęcie doświadczenia na tyle szerokie i pojemne, by pomieścić tam doświadczenie językowe (kulturowe), pozostające w bezpośrednim związku z danymi zmysłowymi, percypowanymi tak, że orientacja fizyczna, cielesna i ustrukturuwanie danych stamtąd płynących

dokonywało się w zgodzie z ustrukturuowaniem językowym (m.in. metaforycznym). Doświadczenie fizyczne zatem — wedle tez językoznawców kognitywnych z ich pierwszej książki — było jednocześnie w pewien sposób doświadczeniem językowym w metaforyczny sposób poznawczo ustrukturuowanym. Takie rozstrzygnięcie, paradoksalne w kontekście tradycji filozoficznej, przy bliższym wnikliwym spojrzeniu rodziło wiele wątpliwości i pytań, na które Lakoff i Johnson usiłowali odpowiedzieć w swych indywidualnych pracach, w których skupili się na rozwinięciu wątków ściśle epistemologicznych swojej doświadczeniowej koncepcji. W pracach tych obaj zastanawiają się nad relacją wzajemną myśli i zmysłowej cielesności.

Lakoff dokonuje pewnej zmiany w stosunku do pierwszej książki, mianowicie przenosi akcent z decydującej roli ustrukturuowania językowego ludzkiego poznania na rzecz zakorzenienia poznania (myśli) wraz z jego ustrukturuowaniem językowym w percepcyjnym, zmysłowym wyposażeniu. Píše on: „myśl jest ucieleśniona (*embodied*), to znaczy — struktury używane do spajania naszych pojęciowych systemów pochodzą z cielesnego doświadczenia i nabierają sensu w odniesieniu do niego” (Lakoff, 1987, s. XIV). Wskazuje on w systemie pojęć cztery modele kognitywne (zdaniowe, schematów obrazowych, metaforyczne i metonimiczne) porządkujące i strukturujące na różnych poziomach ludzkie poznanie. „Modele kognitywne są ucieleśnione zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio, dzięki systematycznym związkom z ucieleśnionymi pojęciami” (tamże, s.154). Jest to wynik założenia, że „rozum nie jest abstrakcyjny i pozbawiony ciała” (tamże, s. 370), lecz okazuje się kategorią *de facto* opisującą językowo-poznawcze i cielesne zakorzenienie człowieka w świecie, kategorią występującą na pewnym obszarze kulturowym. Pojęcie rozumu, jak i inne pojęcia, trzeba odnosić do tego, co według Lakoffa prymarne i występujące w różnych kulturach, czyli właśnie do modeli kognitywnych.

Johnson natomiast skupił się na dokładniejszym badaniu wzajemnych relacji metafory i poznania zmysłowego. Wystąpił z tezą metaforycznego projektowania schematów obrazowych (por. Johnson, 1987, s. 65), skupiając się przede wszystkim na percepcji wzrokowej. Schematy obrazowe są jednym z wymiarów cielesnego doświadczenia i posiadają swoje metaforyczne rozszerzenie w języku dyskursywnym (tamże, s. 64). Johnson podkreśla, że owo metaforyczne projektowanie — rozszerzenie jest „drogą, dzięki której dopełniamy porządek i strukturę w naszym doświadczeniu, któremu możemy nadać sens” (tamże, 1987, s. 100). Metafora wraz ze schematami obrazowymi jest przez Johnsona traktowana nie jako retoryczna czy artystyczna figura językowa, lecz przede wszystkim jako figura poznania pozostająca w ścisłym związku z wyobraźnią traktowaną za Kantem jako władza poznawcza. „Schematy obrazowe i system metaforyczny [...] są wystarczająco bogate w wewnętrzną strukturę, by wymuszać nasze rozumienie i by wytwarzać wyraziste układy wnioskowania” — uważa Johnson (tamże, s. 137),

rozwijając i uszczegóławiając koncepcję racjonalności imaginatywnej, zaproponowaną w formie dość ogólnej już w książce napisanej wspólnie z Lakoffem.

Jak widać z powyższych uwag, skupienie się przez obu badaczy na szczegółowych, epistemologicznych kwestiach kieruje obydwu ku dookreśleniu pewnych podstawowych pojęć w ich koncepcji — metafory w powiązaniu z obrazowymi (wyobrażeniowymi) schematami. Obydwaj dla uściślenia swoich propozycji badawczych wprowadzają pojęcie modelu poznawczego, który uznają oni za ponadkulturowy (gatunkowy?) czynnik ludzkiego poznania. Jako prymarne i powszechne, modele poznawcze wydają się związane z pewnym podstawowym wyposażeniem percepcyjnym człowieka i ludzką kondycją w ogóle, bowiem zakłada się tutaj, że człowiek posiada zdolność i potrzebę tworzenia takich modeli, to jest porządkowania poznawczego o pewnym ustrukturuowaniu, za które odpowiada sieć powiązań językowo-zmysłowych (doświadczeniowych). Powiązania te odpowiedzialne są zarazem za związki jednostki z otoczeniem. To właśnie owe relacje — ukierunkowania, orientacje — jak piszą Lakoff i Johnson unikając fenomenologicznego określenia intencji i intencjonalności — interesują językoznawców kognitywnych. To one pozwalają ujmować paradoksalnie to, co rozumiano dotychczas jako opozycyjne (zmysły-rozum; brak ciągłości czasowo-przestrzennej między tym, co jednostkowe a jedność złożonej z tych jednostkowych elementów całości; wyobraźnia-rozum; metafora-prawda), jako elementy nie wzajemnie wykluczające się i dopełniające, czyli sprzeczne, lecz jako pewne wzajemne uzupełnienie. W artykule tym interesowały mnie filozoficzne i antropologiczne założenia językoznawców kognitywnych, prowadzące do zniesienia — między innymi — wspomnianych opozycji. W kontekście kognitywistycznej interpretacji owe binarne opozycje jawią się raczej jako pewne paradoksy kultury zachodnioeuropejskiej, które z racji swej przydatności w porządkowaniu ludzkiego poznania rzadko były, czy są, podważane. Do tych paradoksów, dostrzeganych przez językoznawców kognitywnych w miejscu tradycyjnych opozycji, trzeba dodać jeszcze jeden paradoks. Otóż Lakoff i Johnson stawiali sobie za cel sprzeciw wobec opozycyjności postaw obiektywistycznej i subiektywistycznej, wobec opozycyjności dwóch koncepcji, roszczących sobie prawo do wyrazistych rozstrzygnięć poznawczych, jak również wobec nauki pojmowanej w neopozytywistyczny sposób. Jednak w swojej doświadczeniowej propozycji odwołują się oni do mechanistycznej, neopozytywistycznej w swych założeniach koncepcji modeli kognitywnych, które — choć relatywne ze względu na zróżnicowany kulturowy charakter opisu językowego — fundują wedle ich opinii względność poznania przy jednoczesnej powszechności ustrukturuowania poznawczych modeli. Ten ostatni paradoks względności i uniwersalizującej powszechności trzeba tu opatrzyć znakiem zapytania i pozostawić na razie bez odpowiedzi. A zatem: w jakim stopniu Lakoff i Johnson postulują nowy, „doświadczeniowy” typ neopozytywizmu, przeniesionego na obszar nauk humanistycznych?

Literatura:

- (1980) Mark Johnson, George Lakoff: *Metaphors We Live By*, The Univ. of Chicago Press; przekł. pol.: Johnson, Lakoff 1988.
- (1981) Mark Johnson, George Lakoff: *Conceptual Metaphor in Everyday Language*, w: *Philosophical Perspectives on Metaphor*, ed. by Mark Johnson, Univ. of Minnesota Press, Minneapolis.
- (1988) Mark Johnson, George Lakoff: *Metafory w naszym życiu*, przeł. Tomasz P. Krzeszowski, PIW, Warszawa.
- (1981) Mark Johnson: *Introduction: Metaphor in the Philosophical Tradition*, w: *Philosophical Perspectives on Metaphor*, ed. by Mark Johnson, Univ. of Minnesota Press, Minneapolis.
- (1987) Mark Johnson: *The Body in the Mind. The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*, The Univ. of Chicago Press, Chicago.
- (1987) George Lakoff: *Women, Fire, and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind*, The Univ. of Chicago Press, Chicago.
- (1996) George Lakoff: *Moral Politics. What Conservatives Know That Liberals Don't*, The Univ. of Chicago Press, Chicago.

Language, text and metaphor in the cognitivist approach

The author discusses the theory of cognitive linguistics created by Mark Johnson and George Lakoff, as it was first presented in *The Metaphors We Live By*, and then developed by them individually. Their theory is founded on certain philosophical and anthropological preconception, especially when they speak of language, narrative and metaphor. The article focuses on these presuppositions and points to some inconsistencies and paradoxes of the theory. In particular, it is shown that the theory of cognitive linguistics makes incompatible assumptions that human cognitive mechanisms are universally uniform and at the same time differentiated by changing cultural and individual factors.